

Protokół Nr 10/21
Z posiedzenia Komisji Skarg Wniosków i Petycji
z dnia 22 marca 2021 roku

Posiedzenie komisji odbyło się w sali narad Urzędu Gminy w Strzeleczkach. Na posiedzeniu Komisji Skarg Wniosków i Petycji było obecnych 4 członków komisji (w skład wchodzi 5 radnych) – nieobecny radny Roman Wilczek, który został wykluczony z posiedzenia Komisji z uwagi na jego pokrewieństwo z jednym z pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, zgodnie z oświadczeniem złożonym podczas posiedzenia komisji w dniu 15 marca 2021 r.

Na posiedzenie Komisji zaproszono następujące osoby:

1. Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej - Pani Sylwia Migot oraz pracownicy Ośrodka. W posiedzeniu komisji uczestniczyła Pani Sylwia Migot – Kierownik Ośrodka oraz Pani ██████████ – pracownik Ośrodka, który wg oświadczenia reprezentował pozostałych pracowników Ośrodka jak przekazał na podstawie wyłącznie ustnego upoważnienia.
2. Wójt Gminy Strzeleccki - Marek Pietruszka, który złożył pismo z prośbą o zmianę terminu z uwagi na jego nieobecność pracy i przebywanie na zaległym urlopie.

Przewodniczący komisji Waldemar Weindich przywitał obecnych, otworzył posiedzenie, stwierdził prawomocność obrad i przedstawił tematy posiedzenia, tj:

- 1) Wysłuchanie stron w przedmiotowej skardze;
- 2) sprawy bieżące.

Ad. 1. Wysłuchanie przez Komisję Skarg Wniosków i Petycji Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – Pani Sylwii Migot (Skarżąca) oraz Pani ██████████ - pracownika Ośrodka, zwanego dalej GOPS. Przebieg dyskusji w sprawie:

Przewodniczący KSWiP zapytał Kierownika GOPS czy pismo złożone do Wojewody Opolskiego z dnia 27.04.2020 r. jest skargą Kierownika i pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej czy tylko Kierownika?

Skarżąca potwierdziła, że pismo jest skargą Kierownika i pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Strzeleczkach na czynności Wójta Strzeleccki.

Przewodniczący KSWiP: Wyjaśnił jakie były dotychczasowe ustalenia Komisji Skarg Wniosków i Petycji i dlaczego została podjęta decyzja o nierozpatrywaniu skargi, wyjaśnił, iż Było to m.in. podyktowane opinią prawną radcy prawnego Urzędu. W piśmie nie ma użytego słowa skarga, tylko „proszę o pomoc”. Jedynie Wojewoda w swoich pismach wskazywał, że jest to skarga.

Przewodniczący wyjaśnił, że gdyby Komisja rok temu miała rozstrzygać czy skarga jest zasadna czy bezzasadna, wtedy musieliby wezwać do wysłuchania stron. W momencie rozpatrywania tj. klasyfikacji skargi, za opinią radcy prawnego, uważaliśmy że skarga jest pani Kierownik oraz, że w związku z tym, iż pomiędzy panią, a Panem Wójtem Gminy jest stosunek pracy, to sądzone było, że sprawę można potraktować jako przedmiot, który powinien być

rozstrzygany przez Sąd Pracy. W protokole z posiedzenia komisji jest ujęte, że zgodziliśmy się co do tego.

Pracownik GOPS powiedziała, że została wezwana tylko jedna strona konfliktu. Dodała, że stroną konfliktu były dwie strony. Kierownik wraz z załogą oraz Wójt. Jedna strona konfliktu została wezwana i miała prawo wypowiedzieć się, tak a nie inaczej, a druga strona nawet w postaci kierownika nie została wezwana.

Przewodniczący KSWiP poinformował, że po otrzymaniu od Wójta ustosunkowania się do pisma, stwierdzono, że Komisja nie jest władna do rozstrzygnięcia przedmiotowej skargi, a w związku z tym nie istniała potrzeba wzywania stron, przy takich ustaleniach jakie mieli.

Radny Krzysztof Robota powiedział, że sprawa miała być skierowana do Państwowej Inspekcji Pracy i to nie było zrobione. Dodał, że nikt z radnych nie został o tej sprawie poinformowany, co się z tą sprawą dzieje, dlaczego nie jest wyjaśniona. Każdy z nas myślał tak, że sprawa poszła do PIP-u .

Skarżąca oznajmiła, że ostatnia informacja od Rady Gminy jest taka, że wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Gminy Strzeleczki, czyli sprawa miała iść do PIP-u, a na tym się skończyło.

Przewodniczący KSWiP poinformował że Wojewoda Opolski wysyłając pismo do Przewodniczącego Rady Gminy w maju, w stopce ujął, że otrzymała pani to pismo i że otrzymał je także ██████████ - Okręgowy Inspektor Pracy w Opolu.

Pracownik GOPS powiedziała, że Rada podjęła uchwałę, której nie zrealizowała.

Radny Krzysztof Robota –wskazał, że każdy mówi swoją wersję. Jemu się też to nie podoba, że zostali oszukani.

Pracownik GOPS – wskazała, że ich zdania są deprecjonowane, na zasadzie, że to nie ważne, że to przeszłość. Dla nich jest to ważne. Opowiadamy państwu, bo radni też nie wiedzieli, że państwo nie zrealizowaliście swojej uchwały.

Przewodniczący KSWiP – powiedział, że to miał zrobić przewodniczący.

Radny Krzysztof Robota – powiedział, że o tym było dyskutowane na komisji samorządowej, zadał dużo pytań a nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Przechodząc do skargi.

Skarżąca powiedziała, że jest Kierownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a wraz z nią ██████████ (dalej Pracownik GOPS), która jest przedstawicielem załogi, pozostałe osoby bądź nie pracują, bądź pozostały w biurze, a podtrzymują swoje stanowisko, poprzez informacje i notatki, które zostały przez nie podpisane.

Pracownik GOPS dodała, że jest reprezentantem załogi, powołanym przez załogę już wcześniej. Pracownicy wystosowali wcześniej pełnomocnictwo ustne, ponieważ te osoby, które pracują, są nadal zestresowane. Wskazała również, że ma oświadczenie ustne od pani ██████████ która już nie pracuje, ale również podtrzymuje wszelkie notatki, które już zostały przez nią podpisane.

Radny Krzysztof Robota zapytał czy to oznacza że ta Pani się zwolniła?

Pracownik GOPS odpowiedziała że nie, tylko że nie miała przedłużonej umowy, ponieważ była na zastępstwie.

Przewodniczący KSWiP przystąpił do dalszej części merytorycznej i zapytał zaproszone osoby czy chciałyby dodać coś więcej odnośnie tego zawiadomienia w notatkach.

Skarżąca odpowiedziała, że należy się skupiać tylko na tym co zostało wskazane w skardze, czyli na tym okresie. Pozostałe rzeczy nie są przedmiotem obrad.

Radny Manfred Suchy zadał pytanie dlaczego panie zdecydowały się napisać do Wojewody Opolskiego.

Skarżąca wyjaśniła, że to był okres marca, początek pandemii, nie wiadomo było jak rozwija się choroba, a w warunkach jakich pracowały było nie do wytrzymania. Oprócz działań Wójta pojawił się także artykuł w prasie lokalnej, który przedstawił Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej jako miejsce, w którym nic nie jest robione, m.in., że ludzie nie mają pomocy ze strony pracowników. Kierownik powiedziała, że Wójt tam także się wypowiada co do konkretnych faktów, które miały miejsce, ale nie w ten sposób jak on to przedstawił.

Przewodniczący KSWiP poprosił o wyjaśnienie jak wyglądała sytuacja rzeczywiście, a w jaki sposób zostało ujęte to w artykule.

Skarżąca odpowiedziała, że w artykule było napisane że Ośrodek nie funkcjonuje poprawnie w sytuacji pandemii, w której nie tylko służby medyczne ale wszyscy, których zadaniem jest niesienie pomocy w jakiegokolwiek formie powinni pracować na wysokich obrotach. Stwierdzenie, że nie pracowały, jest to stwierdzeniem, które słyszały od pierwszych dni pandemii, gdzie zadaniem samorządu i pomocy jest współpraca, a nie scedowanie tylko na ośrodek pomocy społecznej. Jest notatka pierwsza z 17 marca 2020 r. gdzie Wójt stwierdził, że jest to tylko i wyłącznie zadanie pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej. Wojewoda zwrócił się z pismem o podanie kontaktu w przypadku podjęcia jakichś działań, czy przez Ośrodek czy przez inne służby. Wójt stwierdził, że tylko Skarżąca powinien się wpisać. Pani Kierownik wpisała swoją osobę, ale oczekiwała także od Wójta, by w razie choroby pracowników było jakieś zastępstwo. Wójt wskazywał jednak, że nie, tylko Kierownik Ośrodka powinien się wpisać.

Przewodniczący KSWiP zapytał czy panie chciały wpisać wszystkich pracowników?

Skarżąca odpowiedziała, że jakąkolwiek osobę z Urzędu gdyby ich nie było, dodała, że wszystkie ośrodki i gminy wpisywały podwójnie.

Przewodniczący KSWiP zapytał, jednocześnie pokazując treść pisma, czy to jest ten dokument, do którego się panie odwołują jako polecenie Wojewody, to jest pismo z 16 marca 2020 roku? Członkowie Komisji Skarg Wniosków i Petycji otrzymali to pismo przed posiedzeniem.

Skarżąca powiedziała, że po roku trudno jest przypomnieć wszystkie pisma, ale to jest chyba to.

Pracownik GOPS uzupełniła, że dlatego chciały, żeby był drugi pracownik urzędu, ponieważ w drugim punkcie został wymieniony m.in. Wójt do włączenia się w to.

Skarżąca powiedziała, że należało także wskazać miejsca gdzie mogła być składowana żywność. Jeśli chodzi o budynki to Ośrodek nie dysponuje miejscem, Wójt musi to wskazać.

Przewodniczący KSWiP dopytał, czy pani Kierownik chciała dodać numery telefonu kogoś z Urzędu Gminy?

Skarżąca potwierdziła, że na wypadek gdyby jej nie było, bądź któregoś z pracowników.

Przewodniczący KSWiP powiedział, że dla niego oczywiste w przypadku takiego pisma byłoby, że jest wpisana Pani jako kierownik, osoba która panią zastępuje oraz osoba z Urzędu też powinna być na wypadek różnych sytuacji.

Radny Krzysztof Robota zapytał czy w rezultacie był ktoś wyznaczony?

Skarżąca: Odpowiedziała, że nie.

Pracownik GOPS dodała, że wszelkiego rodzaju pisma Wojewody mówią o współpracy, nie chodziło o strach przed zadaniami, tylko to był początek pandemii, czego się wszyscy bali. Powiedziała, że oczekiwały po prostu współpracy.

Przewodniczący KSWiP wskazał, że w piśmie Wojewody jest wyraźnie zapisane, że zobowiązuje się Prezydentów/ Burmistrzów/ Wójtów o włączenie do pomocy. Czyli ma być to wspólna praca.

Skarżąca powiedziała, że tego oczekiwały, a nie tylko ataki, że nie chcą nic robić.

Przewodniczący KSWiP powiedział, że zgodnie z pismem Wojewoda przekazuje 10 poleceń, a bezpośrednio do Ośrodka Pomocy Społecznej jest ich 5. Do tego dochodzą stacje sanepidu, Wojewoda Opolski, Komendant Wojewódzki Policji i funkcjonariusze policji właściwi.

Skarżąca wskazała, także że było wspólne spotkanie w Urzędzie Gminy m.in. ze Strażą Pożarną.

Radny Krzysztof Robota zadał pytanie co do artykułu, czy kierownik i pracownicy zgadzają się z tym co tutaj było napisane?

Pracownik GOPS odpowiedziała na pytanie dlaczego ośrodek pomocy społecznej zdecydował się na tę skargę. Powiedziała, że została napisana skarga ponieważ sytuacje atakujące kierownika i pracowników, generalnie kierownika, trwały już tygodniami i one się prosiły o interwencję. Kierownik był ciągle wzywany do Wójta, zawsze w obecności sekretarza. Kierownik nigdy nie miał możliwości zweryfikowania tego co tam było i wypowiedzenia swoich kwestii, ponieważ rola sekretarza była zawsze atakująca i deprecjonująca to, co zawsze mówi kierownik.

Dodała, że każdy chciał normalnie pracować, jednak uważa, że w pewnych momentach po prostu nie dało się pracować. Powiedziała, że zaryzykowały, ale podpisały wszystkie, poza jedną osobą, która była chora, a nie chciały angażować dziewczyny, która ma swoje problemy zdrowotne. Uważa, że nie może być coś takiego, że kierownik przychodził od Wójta, w takim a nie innym stanie emocjonalnym, że wychodził od Wójta i trzeba było podawać kierownikowi wodę, środki uspokajające, to się wszystkim udzielało. Kierowniczką poszła do pana Borsuka w imieniu wszystkich pracowników, że nie godzą się na takie traktowanie.

Pismo do Wojewody to był akt już rozpacz. Dodała, że każda z nich chciała tutaj pracować. Wskazała, że bardzo chciały żeby ktoś w ich sytuacji pomógł. Nie znalazł się nikt. Wiecej po całej takiej sytuacji, jak pani Kierownik przysłała po raz kolejny cała roztrzęsiona, do tego pandemia i jej początki, gdzie wszyscy się bali, stres i strach. Pracownicy GOPS dostawały wytyczne, że nie mogą chodzić w teren. Powiedziała, że Wójt wchodził do biura wrzeszcząc i kazał iść w teren, jednak mając zalecenia Wojewody, że absolutnie nie można chodzić w teren, pracowały z biura. Powiedziała, że stres i reakcje kierownika to sytuacja, która trwała tygodniami, udzielało się to całej załodze. Nie było człowieka, który powiedziałby „stop”, nie reaguj tak. W pewnym momencie powiedziały koniec. Ta pandemia, tu stresy że jak kierownikowi coś się stanie to nie będziemy w stanie sobie spojrzeć w twarz, dlatego wspólnie postanowiły napisać tę skargę. Powiedziała, że w okresie pandemii nic nie działało, m.in. w zakresie kultury, a ośrodek miał ograniczenia.

Powiedziała, że na polecenie Wójta pisały raporty dzienne, a później godzinowe. Mimo, że Wójt nie jest pracodawcą pracowników GOPS-u to pisały raporty. Powiedziała, że teraz nic nie traci, to było stresujące bo zastanawiały się z koleżankami co mają pisać. Wiedziały także, że inne jednostki nie pracują, więc ich działanie ograniczyło się do działalności telefonicznej. To były początki i nikt nie wiedział co było dalej. Te raporty nie wystarczyły Następnie Wójt żądał nazwiska seniorów czy rodzin z niebieską kartą. Zaznaczyła, że Wójt nie może wymagać od nich takich danych. Sytuacja je przytłaczała i stresowała. Chciała pokazać komisji jakie to było stopniowanie napięcia.

Wskazała, że już tutaj nie pracuje, przyjechała tutaj po roku od wydarzeń, a jadąc tutaj była cała zestresowana. Opowiadała także, że miała wiele czynności o których Wójt nie pamięta, miała telefony po godzinach pracy czy w weekendy, a nigdy nie odmówiła. Powiedziała, że chciały z Wójtem pracować, a także się dogadać. Z jednej strony miały zabronione działania przez Wojewodę, a dla Wójta musiały pisać raporty i codziennie słyszały „*one nic nie robią, ta jest do zwolnienia, większość do zwolnienia*”. Wskazała, że nadal były gotowe rozmawiać, nawet po skardze, ale zaczął się koszmar, o którym wiedziały, że będzie.

Radny Manfred Suchy zapytał czyli publikacja tego artykułu miała wpływ na pracę Ośrodka?

Pracownik GOPS Odpowiedziała, że po publikacji artykułu było tak, że był telefon, ludzie np. dzwonili w sprawie programu dot. posiłków, należało spełnić pełne wymagania i np. pracownicy mówili, że niestety dana osoba nie może przystąpić do programu, to otrzymywały odpowiedź „*że wiadomo, że z wami się nic nie załatwi, nawet Wójt pisał, że z wami się nic nie załatwi.*” Dodała, że w artykule było napisane o skargach na Ośrodek Pomocy Społecznej, jednak o żadnych nie było nic wiadomo pracownikom. Odniosła się także do poruszanej w artykule sprawy z kobietą. Powiedziała, że jest to nieprawda, ponieważ rozmawiano z tą kobietą, która otrzymała od nich pomoc, jednak nie jest możliwe aby mieć wiedzę o osobie idącej ulicą z ciężkimi zakupami, kiedy pracuje się w biurze.

Radny Manfred Suchy dodał, że jeśli to była osoba starsza, czego się domyśla, to chce pokazać na siłę, że ona potrafi to zrobić.

Skarżąca przyznała, że tak, ta pani zrezygnowała z usług kuriera.

Przewodniczący KSWiP odniósł się do wypowiedzi, że panie prosiły o pomoc wcześniej, m.in. u Sekretarza Gminy. Zapytał czy panie rozmawiały może jeszcze z Przewodniczącym Rady Gminy. Nad Ośrodkiem kontrolę sprawuje Rada Gminy, a Wójt jedynie nad Kierownikiem. Zadał pytanie czy była rozmowa z Przewodniczącym Rady Gminy albo z którymś z radnych?

Skarżąca odpowiedziała, że nie. Dodała, że po tej skardze Pan Przewodniczący był i umówił się na rozmowę, a w rezultacie nie przyszedł i nie dał znać. Chciał porozmawiać jak przyszło pismo od Wojewody, być może wtedy by się wyjaśniło.

Radny Krzysztof Robota stwierdził, że nie otrzymały panie pomocy, przewodniczący umówił się ale nie przyszedł.

Pracownik GOPS dodała, że rozmawiano z Sekretarzem Gminy Panem Łukaszem Borsukiem, który doskonale wiedział co się dzieje. Kierowniczką za każdym razem mówiła, że nie jest w stanie rozmawiać z Wójtem. Dodała, że w takich sprawach u Wójta człowiek nie zostałby przyjęty na rozmowę.

Przewodniczący KSWiP powiedział, że panie powinny zgłosić to Przewodniczącemu Rady Gminy.

Radny Krzysztof Robota powiedział, że nie otrzymały pomocy, ponieważ Przewodniczący umówił się ale nie przyszedł.

Pracownik GOPS wskazała, że Przewodniczący przyszedł i tak je zignorował. Potwierdził czego się obawiały.

Radny Krzysztof Robota zapytał czy miała miejsce taka sytuacja, że nie miał kto pracować, że osoby były na zwolnieniu lekarskim?

Skarżąca odpowiedziała, że nie było takiej sytuacji, że nie miał kto przyjąć klientów, były zwolnienia lekarskie, jak to w kwietniu wszędzie, ale Ośrodek zawsze był czynny. Kierownik składała raporty co dwa dni Wojewodzie Opolskiemu, że jednostka pracuje, a także że jest zapewniona ciągłość pracy.

Radny Krzysztof Robota odniósł się do zarzutu, że księgowej nie ma bo była na zwolnieniu lekarskim.

Pracownik GOPS potwierdziła, że zapewniona była ciągłość pracy. Dodała do wypowiedzi pani Kierownik, że jak dzwonił sekretariat „101” to wszystkie pracownice się trzęsły. Mimo, że ciągłość jednostki była zachowana, to sytuacja sprawiła, że dziewczyny wymiotowały, były zawroty głowy. Wszystkie pracownice były na zwolnieniach psychiatrycznych, a na zwolnieniu było uwzględnione, że przez sytuację w pracy przez Wójta. Dodała, że osobiście lekarz powiedział, że nadaje się na długie zwolnienie lekarskie, jednak stwierdziła, że nie, że chce chociaż przez chwilę odpocząć.

Skarżąca dodała, że jej zwolnienie było poddane kontroli ZUS-u. Zasadność zwolnienia, ja miałam tylko 10 dni.

Radny Krzysztof Robota stwierdził, że z opowieści to horror. Osobiście nie wyobraża sobie, żeby pracować w miejscu gdzie szef cały czas krzyczy. Dodał, że bardzo trudne.

Pracownik GOPS dodała, że z notatek wynika, że nie tylko Skarżąca była wołana do Wójta ale także Wójt wchodził, krzyczał. To jest trudne do uwierzenia. Jak ja to opowiadałam mojemu mężowi, to mówił, że to niemożliwe, że on w to nie wierzy, że jak w samorządzie takie coś się dzieje.

Przewodniczący KSWiP zapytał dlaczego tak późno złożono skargę?

Pracownik GOPS odniosła się do sytuacji epidemiologicznej w kraju.

Skarżąca dodała, że to jest cały ciąg zdarzeń, w skardze ujęto tylko mały fragment.

Pracownik GOPS odniosła się do sytuacji, w której pracowała z seniorami oraz w jaki sposób te działania zostały zakończone, wskazała, że Wójt po złości zabronił im spotkania się z tymi ludźmi oraz że ich okłamał mówiąc, że „zmęczyłam się nimi”. Mówił jeszcze, że jeśli kierowniczką powie o tym to on wyciągnie takie a nie inne konsekwencje. Dodano, że teraz seniorami będzie zajmowała się kultura. Pomiedzy nimi, a seniorami wytworzyła się swoista więź. Jej celem było by ludzie wyszli z domu. Napisały pismo do Wójta, na które nigdy nie otrzymały odpowiedzi.

Skarżąca dodała, że teraz seniorami będzie zajmować się kultura.

Pracownik GOPS powiedziała, że okłamano te osoby, powiedziano, że spotkają się za dwa tygodnie. Nie powiedziała seniorom, żeby nie chodzili na te spotkania, bo celem było by te osoby wyszły.

Przewodniczący KSWiP przyznał, że jest to typowy przejaw ingerencji w pracę Ośrodka.

Pracownik GOPS dopytała czy raporty to nie jest przejaw ingerencji w pracę ośrodka, a także pytanie się pracownika o nazwiska seniorów, niebieskich kart? W piśmie Wojewody jest wytłuszczone jakie są uprawnienia Wójta, a jakie Kierownika.

Przewodniczący KSWiP powiedział, że Wójt nie miał prawa pytać ani żądać takich danych.

Skarżąca nawiązała także do programu „nie sami dzielni”. Powiedziała, że dostała upomnienie, od czego się odwołała, że nie chciała przystąpić do programu „nie sami dzielni”. Powiedziała, że dostali informację z ROPS (Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w Opolu), że nie przystąpili do programu, a na Facebook-u Wójta była zamieszczona już informacja że tak. Wyjaśniła, że to były początki, dopiero złożono deklarację, a przystąpienie jest dopiero wtedy gdy się podpisze umowę. Umowa nie była podpisana, a umowę podpisuje Wójt. Pani z ROPS-u zainterweniowała. Wskazano, że są trzy części tego programu: środki ochrony osobistej, następnie były posiłki a na końcu kurier. Wójt zarządził by wydawać posiłki mimo, że nie było umowy. Pracownicy nie mieli wytycznych. Skarżąca powiedziała, że nie można dawać takiej informacji publicznej. Następnie wskazała, że Wójt jej zarzucił kłamstwo względem niego i opinii publicznej. Nie rozumie dlaczego to wtedy było już umieszczone, skoro nic nie było podpisane, takich rzeczy się nie robi, dopiero gdy porozumienie jest podpisane to rusza dany program.

Pracownik GOPS stwierdziła, nie można coś puścić na facebooka, potem zaczynają się telefony a pracownicy nie mogą z tym nic zrobić, bo nie mają wytycznych. Dodała, że takie działanie potwierdziło tezę Wójta, że pracownicy Ośrodka nic nie robią, ponieważ musiały odmawiać klientom, z powodu braku wytycznych.

Radny Michał Jenek dodał, że z sołtysami robiono weryfikację do programu „nie sami dzielni”. Sam podawał listę osób samotnych.

Skarżąca – powiedziała, że w pierwszej kolejności zwróciły się do sołtysów, a nie na interwencję Wójta.

Pracownik GOPS – dodała, że było podane, że tego nie zrobili.

Skarżąca dodała, że było mówione, że tego nie zrobiliśmy. Powiedziała, że są sytuacje, kiedy ludzi przychodzą, że wiedzą, że coś się należy, mimo że dostały decyzję odmowną, ludzie się odwoływali do Samorządowego Kolegium Odwoławczego do czego mają prawo, ale według przepisów dane świadczenie po prostu się nie należało.

Pracownik GOPS powiedziała, że było wiele telefonów podczas których dana osoba mówiła, że dzwoni, bo wójt jej kazał, a wychodziło na to, że pracownicy nie chcą pomóc.

Radny Krzysztof Robota zapytał jak taka sytuacja ma wpływ na zatrudnienie w Ośrodku?

Skarżąca odpowiedziała, że zostało niewielu pracowników. Jeden pracownik socjalny się zwolnił, dziewczyna która dzień wcześniej otrzymała umowę na czas nieokreślony, na drugi dzień dała wypowiedzenie.

Pracownik GOPS powiedziała, że o tej pani były takie a nie inne opinie w terenie, gdyż Wójt przy klientach ją rozliczał i opieprzał, a opowiadał, że ten pracownik krzyczał na klienta. Dodała, że jej ten całokształt przyspieszył podjęcie osobistej decyzji.

Krzysztof Robota powiedział, że sprawa ruszyła dzięki niemu, gdyż poruszył ten temat na sesji. Uważa, że zadał proste pytanie, tj. dlaczego nie dowiedzieliśmy się o piśmie z 21.08.20 r., a jest oczerniony jak najgorszy bandyta.

Przewodniczący KSWiP zapytał, czy zaproszone chciałyby jeszcze coś dodać.

Krzysztof Robota dopytał o obecną sytuację w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej.

Pracownik GOPS odpowiedziała, że ona nie pracuje, pracownicy wysłali ją jako reprezentanta, a kierowniczka odchodzi, co obrazuje aktualną sytuację. Dodała jeszcze, że nie chodziło tylko o raporty, ale także o sytuacji odnośnie zasiłków opiekuńczych, kiedy pracownicy ze stresu wszystko dały Wójtowi, a ich pracodawcą jest Skarżąca-u. Dodała, że przy tym całym wydarzeniu była wymieniona cała rodzina i nazwiska księgowej.

Radny Krzysztof Robota powiedział, że temat został wyczerpany.

Pracownik GOPS Wskazała także, że wiedza życiowa, doświadczenie jest niezbędne w pracy Ośrodka. Szkoda, że zabraknie takiej kadry doświadczonej.

Radny Michał Jenek powiedział, że petent ma do pracownic OPS zaufanie, dużo czasu trzeba każdemu z osobna poświęcić na rozwiązanie problemów.

Pracownik GOPS powiedziała, że szkoda, że to się wszystko tak potoczyło, ponieważ lubiły tę pracę i środowisko. Lubiliśmy te środowisko, jest to bardzo przykre, ale bez żalu też odchodzimy, że za dużo się już rzeczy wydarzyło. Mimo, że jestem na urlopie macierzyńskim też już mówię w czasie przeszłym bo nie wyobrażam sobie dalszej współpracy.

Przewodniczący KSWiP wskazał, że jeśli chodzi o zastraszanie, wymuszanie działań przekraczające obowiązki służbowe osób zatrudnionych to zostało omówione. Powiedział także, że temat ingerowania w pracę Ośrodka został wyczerpany. Dodał, że działalność Ośrodka Pomocy Społecznej jest w części powiązana z zakresem działań własnych gminy. To ta współpraca powinna być, a ściślej pomiędzy panią Kierownik, a Wójtem. Wskazał także, że został omówiony artykuł w prasie lokalnej.

Na tym etapie zakończono wysłuchanie strony skarżącej.

Ad.2. Po wyjściu zaproszonych osób z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Strzeleckach, Komisja uzgodniła, że uwzględniając odpowiedź Wójta na wezwanie w celu złożenia wyjaśnień, wyznacza nowy termin na jego wysłuchanie. Jako strona ma także prawo wypowiedzenia. Wójt Gminy zostanie wezwany na dzień 12 kwietnia br. o godzinie 10.00 .

Więcej spraw bieżących nie zgłoszono.

Radni nie mieli pytań.

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia Przewodniczący zamknął obrady. Posiedzenie Komisji trwało od godziny 10.00 do godziny 11.20.

Lista obecności osób zaproszonych stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

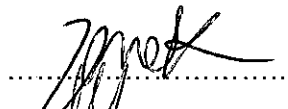
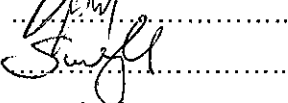
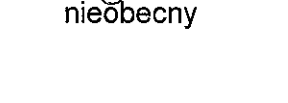
PRZEWODNICZĄCY
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Waldemar Weindich



Członkowie komisji:

1. Michał Jenek
2. Krzysztof Robota
3. Manfred Suchy
4. Roman Wilczek


.....

.....

.....
nieobecny

Protokołowała:

Klaudia Lipka – podinspektor ds. obsługi Rady Gminy



